

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. z 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. wysyłka 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. pocztów. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz,
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek: 9. stycznia.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Marcyanny p. Jutro: Pawła Pust. — Gr.-kat. Dziś: Stefana mucz. Jutro: 2000 Mucz. — Słow. Dziś: Władymira. Jutro: Dobrosława. Wschód słońca 7:57, zachód 4:19

Nabożeństwa. Dziś: Msza św. o godz. 10 u OO. Jezuitów z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godz. 11 u OO. Bernardynów, o g. 12 w katedrze łacińskiej. Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu o g. 4 u OO. Bernardynów, o g. 5 w katedrze łac., o g. 6 OO. u Dominikanów i Jezuitów.

Jutro: Msze św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o o godz. 7 u OO. Dominikanów i Bernardynów, o 8 w katedrze łac. O g. 9 śpiewana u OO. Dominikanów (bez wystaw.), cicha w katedrze, u OO. Bernardynów i Jezuitów.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godz. 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt. Muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. Bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna, 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od godziny 9 do 3 popołudniu, w dni świąteczne od godziny 10 do 1. popołud. Biblioteka muzealna od godziny 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. — Biblioteka Szkoły Politechnicznej codziennie od 10—11 i od 4—8 w niedzielę i poniedziałek od 11—1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 popoł. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt, od g. 9 do 1 i od 3 do 7.

Wystawy stałe. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Plac Św. Ducha, 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od g. 10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 h. — Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja l. 11. od g. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadnych. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od g. 10 rano do 10 w. „Podróż naokoło świata w 30 minutach”. Wejście 20 h.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Słodka dziewczyna”, operetka Reinhardta. — Jutro: „Traviata”, opera Verdiego. Początek o godzinie 7 wieczór.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Jutro: „Wielki koncert filharmoniczny” ze współudziałem Gemmy Bellincioni, artystki oper włoskich i Franciszka Ondrzcicka, skrzypka. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 8 stycznia b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	730.2	+ 4.2	SW ₄			
2 popoł.	731.1	+ 7.0	SW ₄		+ 7.2	+ 2.4
9 wiecz.	732.5	+ 2.7	SW ₄			

U w a g i: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń. (T. B. k.). *Wiener Ztg.* ogłasza pismo odręczne cesarza, zwołujące parlament na dzień 15 stycznia br.

Wiedeń. (Tel. wł.). Półrządowo donoszą, że porządek dzienny pierwszego poświęconego posiedzenia Izby, które odbędzie się we czwartek 15 b. m. o godz. 11 rano jest następujący: 1) brukselska konwencja cukrowa, 2) kontyngent rekrutów, 3) budżet, 4) ustawa prasowa.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 9 stycznia.

Kontrola państwa nad stowarzyszeniami.

Wiedeń. (T. B. k.). Wobec ujemnej krytyki, zwłaszcza ze strony organów partii robotniczej, z jaką spotkało się rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 19 listopada 1902 r., które wzywa władze krajowe, aby przy podaniach nowopowstających stowarzyszeń zwracały na to uwagę, czy dane stowarzyszenie nie podpada jako stowarzyszenie dla ubezpieczeń pod postanowienie patentu cesarskiego z 26 listopada 1882 r., pisze *Wiener Abendpost*: Owe zapatrywania ujemne nie mają racji. Przedewszystkiem rozporządzenie z 19 listopada jest tylko powtórzeniem rozp. z 18 grudnia 1882, a ministerstwo spraw wewnętrznych kierowało się w niem obowiązkiem rządu dopilnowania, aby we wszelkich stowarzyszeniach, które za wkładki pieniężne członków podejmują się pewnych zobowiązań

pieniężnych, były na wszelki wypadek do dyspozycji odpowiednie sumy.

Liczne wypadki z ostatnich lat wykazały, że rękojmia taka albo od początku nie istniała, albo wskutek niedołężnej gospodarki z biegiem czasu zanikła. Wobec tego pożądana jest surowa kontrola państwowa. Stowarzyszenia górnicze nie potrzebują się obawiać z tego żadnych uszczupień ich działalności, jeżeli tylko odpowiedzą wszelkim wymaganiom ustawy.

Pomoc rządowa i prywatna dla przemysłu.

Wiedeń. (T. B. k.). Prezydent gabinetu dr. Körber wystosował w odpowiedzi na memoriał „Związku austriackich przemysłowców“ z gałęzi przemysłu żelaza do prezydium tego „Związku“ pismo, w którym zaznacza, że poszczególne ministerstwa zestawily szereg zamówień, które mają być pokryte ze zwyczajnego budżetu na r. 1903 oraz z budżetu dwóch lat następnych. Samo ministerstwo kolejowe poczyni w czasie od 1903 do 1905 zamówienia okragło na 80 mil. koron, a inne ministerstwa przeciętnie na 4,690.000 kor. W to nie są wliczone zamówienia, jakie będą poczynione dla budowy dróg wodnych i kolei alpejskich.

Dr. Körber występuje przytem przeciw zdaniu, że tylko państwo może przez swe zamówienia zapobiedz krytycznemu położeniu przemysłu żelaznego i zaznacza, że przedsiębiorstwa prywatne muszą współdziałać, jeżeli przemysł ma otrzymać trwałą pomoc. Dlatego rząd rozpoczął akcję, celem wciągnięcia także kolei prywatnych do tej działalności.

W końcu na podstawie cyfrowego zestawienia zamówień już poczynionych lub poczynić się mających występuje dr. Körber przeciw twierdzeniu, jakoby rząd obecnie lekceważył sobie inwestycyjną działalność państwa, lub zwlekał z wykonaniem ustawy o programie inwestycyjnym.

Zasadnicza kwestya górnicza.

Wiedeń. (T. B. k.). Trybunał administracyjny na skutek skargi czesko-zachodniego Tow. górniczego przeciw urzędowi górniczemu w Pradze, zajmował się wczoraj rozstrzygnięciem kwestyi zasadniczej, czy ustanowiony normalny 9-cio godzinny czas pracy przyjmuje czas pracy łącznie ze zjazdem i wyjazdem. Urząd górniczy w Kutnej Horze, do którego czesko-zachodnie Tow. górnicze w tej sprawie się zwróciło, rozstrzygnął ją tak, iż w ów 9-godzinny czas pracy wliczyć polecił zjazd i wyjazd. Urząd górniczy w Pradze odrzucił rekurs przeciw temu zarządzeniu wniesiony, wskazując na objaśnienia rządu, dodane do tej sprawy. Trybunał administracyjny po przeprowadzeniu rozprawy, odroczył ogłoszenie wyroku do 21 lutego b. r.

Rozszerzenie portu tryesteńskiego.

Wiedeń. (Tel. B. k.). Subkomitet Rady przemysłowej dla spraw żeglugi odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Kruppa, przy współudziale zastępców ministerstwa handlu, skarbu, kolei i sekcji marynarki w ministerstwie wojny. Przyjęto jednogłośnie sprawozdanie wraz z wnioskami i rezolucjami w sprawie jak najrychlejszego rozszerzenia portu tryesteńskiego.

P. Kolischer zagaił następnie obrady w kwestyi wciągnięcia linii Dunaju do sieci ruchu kolejowo-rzecznomorskiego i wystąpił przeciw zapatrywaniu, że wykonanie tego planu przyniosłoby szkodę Tryestowi.

U następcy tronu.

Wiedeń. (T. B. k.). Arcyks. Franciszek Ferdynand przyjął na audyencyi między innymi Leona Bilińskiego, Karola hr. Lanckorońskiego i Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Car i Wilhelm II. w Rzymie.

Rzym. (T. B. k.). *Tribuna* donosi, że car odwiedzi Rzym z końcem kwietnia, a cesarz Wilhelm w połowie maja.

Kradzież złota na okręcie.

Rjeka. (T. B. k.). Na parowcu „Panonnia“, należącym do węg.-kroackiego Tow. żeglugi skradziono worek ze złotą moneta wartości 7000 kor.

Nowe odkrycie lekarskie.

Rzym. (T. B. k.). Prof. uniwersytetu w Pavii Sormani zawiadomił Towarzystwo medyczne, że odkrył mikroba wodowstrętu.

Nuncyusz wiedeński — kardynałem.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Wiener Allg. Corr.* donosi z Rzymu, że według informacji, otrzymanych ze źródła watykańskiego, postanowionem jest, że papież odbędzie konsystorz w pierwszych dniach marca i że na tym konsystorzu wiedeński nuncyusz Msgr. Taliani mianowany zostanie kardynałem.

Nieszczęście włamywacza.

Budapeszt. (Tel. wł.). Do lokalu firmy tutejszej Jana Schrattera zakradli się w porze obiadowej dwaj włamywacze. Jeden z nich, nazwiskiem Birkle, począł wiercić kasę ogniotrwiałą, przyczem kasa straciła równowagę i upadła na nogi Birklego, ciężarem swoim gniotąc mu obie nogi. Drugi włamywacz, nazwiskiem Bonda, nie zważając na jęki towarzysza, uciekł.

Przybyła policja i przewiozła Birklego do szpitala, gdzie mu natychmiast amputowano obie nogi.

Trzęsienie ziemi w Tyrolu.

Bozen. (T. B. k.). We wtorek o 1/11 w nocy w miejscowości Ala dało się uczuć dwukrotne trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Szkody nie ma żadnej.

Reorganizacja armii austriackiej.

Wiedeń. (T. wł.). *N. fr. Presse* potwierdza podaną przez *Słowo Polskie* wiadomość ze źródła węgierskiego, iż w ministerstwie wojny pracują obecnie nad reorganizacją armii. Mianowicie studują teraz bardzo pilnie sprawę zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, z czem połączone będzie znaczne podwyższenie kontyngentu rekrutów. Drugą ważną sprawą, którą się obecnie zajmuje ministerstwo wojny, jest sprawa nowego uzbrojenia artylerii polnej.

Nowe traktaty handlowe.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Nene Freie Presse* donosi rzekomo z dobrego źródła, że rząd niemiecki uchwalił zwrócić się do rządów austro-węgierskiego, włoskiego i rosyjskiego z zaproszeniem, ażeby rozpoczęły rokowania w sprawie nowych traktatów handlowych. Według informacji *N. Freie Presse* rokowania w sprawie nowych traktatów rozpoczną się już w najbliższej przyszłości.

Dymisya ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie.

Berlin. (Tel. wł.). Ambasador niemiecki w Waszyngtonie baron Holleben wziął dłuższy urlop. Urząd jego sprawuje pierwszy sekretarz ambasady baron Sternburg, który został mianowany tymczasowo nadzwyczajnym posłem. Sądzą, że br. Holleben popadł w niełaskę u cesarza i otrzyma dymisyę, ponieważ cesarz niezadowolony jest z postępowania jego w sprawie Wenezueli.

Magiczna sztuka złodziejska.

Debreczyn. (Tel. wł.). W jednej z gospód tutejszych produkował się magik-spi rytysta i podczas przedstawienia wybrał sobie jako medyum jednego z obecnych, mianowicie zamożnego włościanina. Zaprosił go na podium, a następnie wyprowadził go za kulisy. Gdy jakiś czas minął i ani czarnoksiężnika, ani owego chłopca widać nie było, wtargnęła zniecierpliwiona publiczność za kulisy, aby zobaczyć co się tam dzieje. Tu ujrano owego chłopca omdlałego na krześle. Poczęto go cucić, jednakże wszystkie usiłowania pozostały bez skutku i chłop wkrótce umarł. Pokazało się, że ów czarnoksiężnik chłopca zachloroformował i podczas jego nieprzytomności skradł mu pugilares ze znaczną gotówką i złoty zegarek z łańcuszkiem, a sam uciekł. Magika dotąd nie schwytano.

Nieudatny zamach na prezydenta Argentyny.

Barcelona. (Tel. wł.). Policja tutejsza odkryła wczoraj dwie bomby Orsiniego, podłożone na wolnym placu przedmieścia Sarria. Bomby były nalożowane i zawierały po 22 rur. Policja dowiedziała się, że bomby te przeznaczone były do rzucenia podczas galowego przedstawienia w teatrze Liceo.

na którym to przedstawieniu miał być także obecny bawiący w Barcelonie prezydent Argentyny. Po odkryciu tego zamachu prezydent argentyński wyjechał natychmiast z Barcelony.

Zjazd monarchów w Kopenhadze.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Słychać tu, że na dzień 85 urodzin króla duńskiego mają przybyć do Kopenhagi car, cesarz Wilhelm i król Edward angielski.

Rugi pruskie.

Wrocław. (Tel. wł.) Policja pruska wydalila trzech obywateli austriackich jako „niewygodnych” ludzkoziemców (*lästige Ausländer*). Są to robotnicy polscy: Tomasz Szmykier, Stefan Taroszek i Wacław Wyżel.

Zatarg z Wenezuela.

Berlin. (Tel. wł.) *Berliner Tagblatt* donosi z Londynu, że w sprawie Wenezueli przyjdzie prawdopodobnie do konferencji ambasadorów w Waszyngtonie.

Waszyngton. (T. B. k.) Poseł amerykański w Wenezueli Bowen doniósł, że prezydent Castro oświadczył gotowość poddania się sądowi rozjemczemu.

Londyn. (T. B. k.) Biuro Reutersa donosi, że podjęto kroki, celem zebrania się w Waszyngtonie reprezentantów mocarstw interesowanych w sprawie wenezuelskiej. Jak się zdaje, Castro da pełnomocnictwo posłowi amerykańskiemu Bowenowi do reprezentowania Wenezueli w tej konferencji.

Z za kulis dworskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Mittags-Zeitung* donosi z Salzburga, iż tam jako rzecz pewną podają, że zeszłego tygodnia w nocy z czwartku na piątek miała przybyć do Salzburga bez wszelkiej zapowiedzi saska następczyni tronu i pozostawszy przez noc u swoich rodziców, nazajutrz rano powróciła do Genewy. Wiadomość tę wiążą z doniesieniem o odjeździe Girona z Genewy do Lozanny.

Drezno. (Tel. wł.) Znakomity adwokat lipski dr. Ludwik Zehme został powołany na obrońcę ks. Luizy podczas rozprawy sądowej o unieważnienie jej małżeństwa w Dreźnie. Niewiadomo dokładnie, czy dr. Zehme będzie bronił praw ks. Luizy, czy też t. zw. węzła małżeńskiego.

Drezno. (Tel. wł.) Dwór saski ofiarowuje ks. Luizie po procesie apanaż w sumie 30 do 50.000 m.

Genewa. (Tel. wł.) Giron odjechał do Lozanny w towarzystwie brata ks. Luizy, b. arc. Leopolda. Wczoraj widziano go znowu w Genewie.

Kartel naftowy.

Wiedeń. (T. wł.) Rokowania producentów nafty i rafinerzystów odbywają się tu w dalszym ciągu. Z obu stron widoczne usiłowania, aby kartel przyszedł do skutku.

Nowy organ Schönerera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Od 15 bm. zacznie tu wychodzić nowy organ Schönerera p. n. *Alldeutsches Tageblatt, unbestechliche Zeitung* (gazeta nieprzedająca). Jest to oczywiście aluzja do byłego organu Wolfa: *Ostdeutsche Rundschau*.

Narady wojskowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś odbywać się będą w dalszym ciągu narady wojskowe pod przewodnictwem cesarza.

Podróż niem. następcy tronu do Petersburga.

Berlin. (Tel. wł.) Następcza tronu przybędzie 19 bm. do Petersburga i zabawi tam 5 dni.

Wiedeń. (T.B.k.) Bank austro-węgierski donosi, że pobożna stacya bankowa w Dukli, korespondująca z filią Banku w Jasle, której zaiesienie uchwalono w czerwcu z. r. przestanie istnieć z dniem jutrzejszym (10 b. m.)

Wiedeń. (T.B.k.) Nuncyusz papieski Taliani przybył wczoraj do ratusza, gdzie go burmistrz m. Wiednia dr. Lueger zaprowadził do sali przyjęć. Nuncyusz złożył drowi Luegerowi imieniem papieża podziękowanie za ofiarowany Ojcu św. medal jubileuszowy m. Wiednia, a następnie wręczył drowi Luegerowi odrębne pismo papieskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Członek Izby magnatów baron Mikołaj Vecsey zmarł w Sarkoz.

Belgrad. (T. B. k.) Doniesienia dzienników o rzekomej kradzieży dokumentów, odnoszących się do misji Lambsdorfa w Niszu, już z tego powodu są nieprawdziwe, iż żadnych tego rodzaju dokumentów nie było.

Paryż. (Tel. wł.) W kościele St. Pierre de Choillot odbył się ślub ambasadora francuskiego w Wiedniu markiza de Reverceaux z panią Thirion-Montenbon, córką ministra napoleońskiego Magne'a.

Sytuacja.

Praga. (Tel. wł.) *Politik* donosi z Wiednia, że w przyszłą niedzielę zbierze się w Pradze na naradę komitet wykonawczy stronnictwa młodocześnieckiego, aby powziąć obowiązujące uchwały dla młodocześnieckich uczestników konferencji ugodowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) *N. fr. Presse* podnosi, że w ręku Czechów, obstarujących przy postanowieniach Stremayerowskich z r. 1880 co do języka urzędowego zewnętrznego przy władzach państwowych leży rozstrzygnięcie sytuacji.

Jeśli, w rozpoczynającej się we czwartek Radzie państwa wybuchnie znowu obstrukcja czeška, w takim razie niema mowy o dalszym ciągu konferencji ugodowych a także parlament musiałby zaraz na wstępie przerwać swe obrady, celem umożliwienia rządowi przygotowań do zadekretowania konwencji brukselskiej na podstawie § 14 przed 1 lutego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Termin zwołania Rady państwa wyznaczono na wczorajszej Radzie ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ministrowie dr. Koerber i Boehm-Bawerk wyjeżdżają jutro rano do Pesztu, gdzie tegoż dnia wieczorem odbędzie się wspólna Rada ministrów w sprawie redakcji ustaw ugodowych.

Humbertowie w śledztwie.

Paryż. (T. wł.) Wczoraj przesłuchiwał sędzia śledczy André Fryderyka Humberta, męża p. Teresy Humbertowej. Zeznawał on w sprawie założenia Towarzystwa asekuracyjnego. Na zapytanie sędziego śledczego odpowiada obwiniony, że asekuracja renty dożywotniej i dożywocia była instytucją prawnie założoną i odpowiadała wszelkim wymogom ustawy. Sędzia zaprzeczył temu oświadczeniu obwinionego i udowadniał mu, że rzecz miała się przeciwnie, że wszystko było tam obliczone na wysysk łatwownierów, że nawet rada nadzorcza składała się z 7 osób, które wszystkie były członkami rodziny Humbertów.

Na zapytanie, dlaczego wszystkie pieniądze przenoszono zawsze z kasy towarzystwa do prywatnej ich willi przy ulicy Avenue de la grande Armée odpowiada Humbert, że czynił to dlatego, ponieważ obawiał się, aby gotówka z lokalu towarzystwa nie została skradzioną, u niego zaś była umieszczoną w kasach żelaznych.

Sędzia śledczy: Ale żona pańska używała tych pieniędzy za pańskim zezwoleniem na swoje prywatne potrzeby i na tem właśnie polega istota oszustwa?

Humbert przeczy, jakoby miał zamiar oszukać kogokolwiek.

Następnie bada sędzia śledczy obwinionego w sprawie mitycznego Crawforda. Fryderyk Humbert twierdzi, że ów Crawford żyje istotnie.

Nagle dostaje Humbert napadu febrы nerwowej, tak, że musiano go zanieść do szpitala.

Następnie przesłuchiwał sędzia Emila Daurignaca, drugiego brata p. Humbertowej, który zawiadywał jej interesami. Opowiada, że o interesach swojej siostry nie wiedział i jeżeli działał w swoim szczerpym zakresie działania, to zawsze tylko jako urzędnik swojej siostry. Zresztą o sprawach jej nie wie.

Paryż. (T. B. k.) Pani Humbert przesłuchana przez sędziego śledczego Lydeta, na pierwsze pytanie, czy obsta je przytem, że wszystkie fakta, dotyczące się Crawfordów, są prawdziwe, odpowiedziała, że Crawfordowie żyją i że będzie można oglądać tak ich, jakoteż spadek (!).

Paryż. (T. B. k.) Pani Humbert oświadczyła podczas dalszego przesłuchania, że odmawia odpowiedzi na wszelkie pytania w sprawie spadku po Crawfordach i że zastrzeżę sobie przedstawienie całej sprawy bez żadnej osłony podczas rozprawy.

Podwójne morderstwo i samobójstwo.

Grac. (T. wł.) Zdarzył się tu tragiczny wypadek podwójnego morderstwa i samobójstwa. Pewien prywatysta, liczący lat 42, nazwiskiem Krast, był od wielu lat stałym gościem kawiarni Reutschgera i od dłuższego już czasu prześladował żonę kawiarnia 31-letnią p. Reutschgerową swoimi wyznaniami miłości. Wczoraj rano przybył o godz. 9 rano do kawiarni i zażądał od służby, aby poprosili p. Reutschgerową, gdyż ma jej coś ważnego do powiedzenia, sam zaś czekał na nią w kuchni.

Gdy się zjawiała, nie do niej nie mówiąc, wypalił z rewolweru i położył ją trupem na miejscu. Wśród popłochu uciekł. Gdy później policja zjawiała się w pomieszkaniu Krasta, który mieszkał razem ze starą matką, przedstawił się jej okropny widok.

Oto na ziemi leżał trup matki, zabitej wystrzałem z rewolweru, w fotelu zaś spoczywał w pozycji siedzącej trup Krasta. Na stole znaleziono list, w którym Krast donosi, że nieszczęśliwa miłość do pani Reutschger była powodem podwójnego morderstwa i samobójstwa.

W liście tym pisze także Krast, że cały swój dość znaczny majątek, składający się z gotówki i papierów wartościowych spalił w piecu. Komisja policyjna znalazła rzeczywiście w piecu niedopałki rozmaitych papierów wartościowych.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 stycznia.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

— **Z armii.** Porucznik Franciszek Michniowski, komendant 42 brygady obrony krajowej, został przeniesiony w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności charakter generała-majora *ad honores*. Komendantem 42 brygady obrony krajowej mianowany pułkownik Fryderyk Georgi. Major Krystyan br. Vogelsang przeniesiony z 3 do 5 pułku ułanów obrony krajowej.

— **Egzamin kwalifikacyjny** rozpoczną się przed komisją egzaminacyjną dla nauczycieli pospolitych szkół ludowych w Stanisławowie dnia 16 lutego r. b. o 8 godzinie rano. Podania zaopatrzone w przepisane dokumenta, przy dołączeniu wykazu przerobionych podręczników naukowych, przebiegu życia i wymienieniu dokładnego adresu i ostatniej poczty, mają wnieść petenci przez właściwą Radę szkolną okręgową do komisji egzaminacyjnej na ręce dyrekcji seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie najdalej do 3 lutego r. b.

— **Egzamin fizykalny** złożyli: p. Leon Popper (z odznaczeniem), lekarz weterynaryjny miejski w Dobczycach i p. August Kryger, lekarz weterynaryjny przy gal. Tow. gospodarskiem.

— **† Filomena z Nyczów Wysocka**, wdowa po ś. p. Marku Wysockim, starszym inżynierze kolei państwowych, zmarła d. 5 stycznia w Nowym Sączu. Ś. p. Filomena Wysocka była przez dłuższy szereg lat, mniej więcej w latach 1863 do 1873 artystką sceny Skarbowski, gdzie występowała, jako primadonna operetkowa, pod przybranym nazwiskiem Filomeny Kwiecińskiej. Starszym byłwalcom teatralnym Lwowa pozostały zapewne w pamięci tryumfy Kwiecińskiej w partyi Halki, po raz pierwszy odtworzonej przez nią na scenie Skarbowski, która zdobyła się wówczas na przedstawienie w całości arcydzieła Moniuszki. Były to za czasów dyrekcji ś. p. Miłaszewskiego pierwsze próby zespolenia opery polskiej. Ś. p. Kwiecińska była wówczas u szczytu swej artystycznej sławy — wkrótce jednak potem wyszła za mąż i usunęła się zupełnie ze sceny lwowskiej, w której dziejach poważne zajęła stanowisko. Wyszedszy za mąż, już tylko jako amatorka brała chętny udział w produkcjach muzycznych w miastach, w których mąż jej, jako inżynier kolejowy, urzędowe zajmował stanowisko. Zmarła liczyła 56 lat wieku.

— **Muzykalny Lwów.** Pełno było publiczności na wczorajszych przedstawieniach: „Cyganery” Pucciniego w teatrze miejskim, gdzie zaprezentował się bardzo korzystnie nowy tenor p. Dianni, oraz w „Filharmonii”, w której koncertowali znakomita śpiewaczka p. G. Bellucioni i znany skrzypek p. Ondrziczek. Dowodzi to chyba najwymowniej muzykalności Lwowa. Wyczerpujące sprawozdanie naszego referenta zamieścimy w popoł. numerze.

— **Niebezpiecznego ptaszka** schwytała wczoraj policja w Zamarstynowie. Jest to zawodowy złodziej, włamywacz, Józef Sywida. Przybył on przed trzema tygodniami ze Złoczowa, a mając raz na zawsze zakazany pobyt we Lwowie, najął mieszkanie w Zamarstynowie, skąd czynił nocne wyprawy do Lwowa. Wyprawy te powiodły się w znacznej części, policja bowiem przy rewizji dokonanej w jego mieszkaniu znalazła białiznę znaczną literami M. G., T. R., A. I., P. W., D. S. i K. H., perfumy, wodę kolońską, rozmaite drobizgi i 45 koron gotówki.

— **Przejechanie.** Karol Malinowski, woźnica drożkarski, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie ul. Karola Ludwika najechał na regu ulicy Jagiellońskiej na Rachelę Leinwand i potknął jej silnie obie nogi.

□ **Bóbrka.** (*Okropny wypadek*). Piszą nam: I znów jeden odstraszący przykład braku nadzoru nad dziećmi. Oto d. 6 b. m., sześciolatnia córeczka stróża nocnego we dworze pp. R. w Wodnikach, bawiąc się ogniem w czasie nieobecności rodziców w domu, zapaliła na sobie suknie, które zajmowały się odrazu pelącym płomieniem, zmieniły wystraszoną dziewczynę w jednej chwili w żywą pochodnię. Krzyk nieszczęśliwej ofary własnej nieuwagi, zbudził jej młodszą trzyletnią siostrę, która z płaczem poczęła dobijać się do zamkniętych drzwi izby, wołając o ratunek dla siostry, aż wreszcie uderzywszy w nie z całej siły łopatką od ognia, otworzyła je i żywa pochodnia wydosłała się do sieni, jednak niestety za późno! Tych kilka minut bowiem wystarczyło, aby odzież spłonęła doszczętnie, a ciało oparzyło się tak, że gdy matka nadeszła, zastała już dziecko dogorywające, dla którego wszelki ratunek był wprost niemożliwy. Począwszy od głowy, aż do kolan, przedstawiało całe ciało jedną ranę, skóra bowiem z twarzy, rąk i piersi odpadła niema zupełnie, sprawiając nieszczęśliwej straszliwe męki. Zanim zdołano sprowadzić ojca, zanim był czas rozpocząć jakiś ratunek, dziecko nie żyło. Tylko nieszczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy przypisać, że nie zajęły się sprząty i nie spłonęła nietylko reszta drobnych dzieci, obecnych w izbie, ale także cały dom. a za nim dwór i wszystkie budynki gospodarcze. Starostwo w Bóbrce wysłało na miejsce nieszczęśliwego wypadku komisję sądowo-lekarską.

□ **Przemyśl.** (*Zastój w sprawie budowy szpitala.* — *Stowarzyszenie pracy niewiast.* — *Kiermasz.* — *Bal „Floryanki”.* — *Wypadek w menażeryi*). Piszą nam: Od chwili, kiedy Wydział Rady powiatowej począł zajmować się budową szpitala powszechnego, prowadzona początkowo energicznie akcja przez Wydział krajowy i komitet szpitalny, zwolniła obecnie tak, iż po upływie 6 miesięcy, wypełnionych komisjami i spisami lokaliowych protokołów, jeszcze nie postanowiono, na którym z gruntów, uznanych ostatecznie za nadające się pod budowę, szpital ma stanąć. Tymczasem stary szpital chyli się z dniem każdym ku upadkowi, a liczba chorych, umieszczonych w salkach ciasnych z popękanyimi sufitami, przekracza stale co najmniej o 50 *maximum* umiarkowanych łóżek. Magistrat puka daremnie o przyspieszenie sprawy i chociaż każdy z wziętych w rachubę gruntów, po zupełnem odrzuceniu na bok gruntu na „Kreczówce”, przyprowadzi do straty 20.000 kor., bo nie będzie można zużytkować gruntu miejskiego, graniczącego z „Kreczówką”, pragnie, licząc się z wymaganiami ludności, jak najrychlejszego rozpoczęcia budowy szpitala. Bo o co chodzi ostatecznie. O to, czy szpital ma stanąć na „Zasaniu” na gruntach p. Drużbackiego, czy na Bakończycach na gruntach ks. Lubomirskiego. Za „Zasaniem” oświadcza się Wydział Rady powiatowej, za Bakończycami komitet szpitalny i magistrat, ostatni wychodząc z założenia, że wobec równowartości higienicznej obudwu gruntów, rozstrzyga przy wyborze cena. Otóż grunt na Bakończycach jest o połowę tańszy od gruntów na „Zasaniu”. — Niechaj więc Wydział krajowy, bacząc jedynie na interes chorych, położy kres biurokratycznemu przekomarzeniu się dwóch poważniejszych obywateli, i mając w ręku wszelkie operaty, protokoły i sprawozdania, obierze grunt i zadecyduje budowę. — W r. 1901 weszło w życie w Przemyślu „Stowarzyszenie pracy niewiast”, które wzięło sobie za zadanie opiekowanie się dziewczętami pracującymi w szwalniach i u krawczyń, dając im możność fachowego kształcenia się, pomoc w razie choroby i zasiłki pieniężne w czasie niezawinionego bezrobocia. Stowarzyszenie rozwija się dodatnio, założono bowiem szkołę krawieczyzny i szycia, do której uczęszcza stale około 40 dziewcząt, z tych 10 ma mieszkanie i wikt w lokalu stowarzyszenia i postarano się o urządzenie kursów bezpłatnej nauki uzupełniającej. Niestety zakład tak pożyteczny chłama na brak funduszy, bez których działalności swej pięknie zapoczątkowanej dalej nie będzie mógł dodatnio prowadzić. Spodziewać się jednak należy, że gminy i zamożniejsze obywatelstwo pośpieszą stowarzyszeniu z pomocą i nie dadzą upaść zakładowi, który chroni robotnice od nędzy i od upadku moralnego. — Na dochód Schroniska dla służby odbył się w niedzielę ostatnią w sali ratuszowej kiermasz. Niema cna wstępu, muzyka wojskowa, bogato wyposażona loterya fantowa i tani bufet zwabiły setki publiczności. Do godz. 7 rozkupiono wszystko; następnie tańczono w kółku zamkniętem do godz. 2 po północy. — Szereg zabaw karnawałowych rozpoczyna 17 b. m. wieczór z tańcami urzędników krakowskiego Towarzystwa. Wzajem. ubez., w sali hotelu „Wiktorya”. Zabawy urządzone przez „Floryankę” mają w naszym mieście dobrą markę, więc i wieczór 17 b. m. zapowiada się bardzo dobrze. — W menażeryi Kluckiego zdarzył się onegdaj smutny wypadek. Gdy do klatki niedźwiedziej wszedł pogromca i zaczął popisywać się tresurą, największy z niedźwiedzi rzucił się na niego i począł szarpać pazurami. Olbrzymiej siły pogromca zaledwie przy pomocy innych dozorców wyrwał się z śmiertelnego uścisku, odniósłszy ciężkie rany na piersiach i twarzy.

□ **Stryj.** (*Przódki Maryi*). Staraniem nowo założonego Towarzystwa panien „Przódki Maryi” urządzono w tutejszej ochronie drzewko dla biednej dzia-

twy. Towarzystwo czuje się w obowiązku podziękować niniejszem publicznie Sz. P. T. Publiczności, która hojnie dopomogła do szlachetnego celu serdecznem „Bóg zapłać”. Z zebranych 70 kor. 64 hal. kupiono za 60 kor. ubrania ciepłe dla dziatwy, resztę 10 kor. 64 h. użyto na przybranie drzewka. Korzystając ze sposobności, polecamy na przyszłość tę najhumanitarniejszą a niesłychanie biedną instytucję dobrym sercem.

□ **Rzeszów.** (*Drobne wiadomości.*) Parę bijatyk zakończonych śmiertelnymi wynikami, parę pożarów, oto wiązanka ostatnich nowości z Rzeszowa, miasta wiecznego wiatru i macherstw wyborczych, niezakończonych jeszcze dotychczas mimo skończzonej walki wyborczej i już kompletnej Rady miejskiej. Nowy rok był w Rzeszowie dość krwawy, bo na Pobitnem jacyś zdaje się zazdrośni o dziewczynę, napadli na wracającego do koszar sierżanta od ułanów i zbili go tak, iż dowódcy się do pobliskich koszar, po złożeniu protokołu, życia dokonał. Równocześnie w osławionej karczynie na Pobitnem, gronko podochocących chłopów tak skutecznie pobrało się za łby, że jeden z nich pozostał na miejscu. — Pożarów było trzy w odstępach kilkudniowych również na owem Pobitnem. Ogółem spłonęło 5 zagrod, na szczęście wszystko asekurowane było, acz nisko, we Floryance. — Z rozrywek intelektualnych wymienić można tylko „Jasiełka”, które zgromadziły wielką liczbę publiczności w sali „Sokoła”. — Licznymi słuchaczami cieszyli się dwa przedstawienia „Colosseum” p. Franciaka. Zresztą cicho w Rzeszowie. Karnawał nie zapowiada się zbyt hucznym, ledwie parę wieczorków i pikników urzędują kasyno. — Koncert Oudrziczka nie przyszedł do skutku. s. b.

○ **Ucieczki królewskie.** Działo się to w ostatnich dniach listopada, na jakie dziesięć lat przed ogłoszeniem cesarstwa niemieckiego. Następcy tronu pruskiego, przyszła cesarzowa Fryderykowa, czekała pewnego ranka sama w gabinecie małżonka. Biurko było otwarte i księżna zaczęła zbierać rozrzucone papiery; gdy jednak chciała je włożyć do jednej z szuflad, spostrzegła puzderko, zawierające sznur przepysznych pereł. Zachwycona, schwyciła naszyjnik, przyglądała mu się i już zamierzała się w perły przystroić, gdy przypomniała sobie, że nadchodzi dzień jej urodzin. Niewątpliwie podarunek był dla niej przeznaczony; chcąc tedy pozostawić małżonkowi przyjemność ofiarowania go, położyła klejnoty na miejscu. Jakaż jednak była boleść księżnej, gdy wieczorem, na przyjęciu dworskim, spostrzegła cenne klejnoty na szyi jednej ze swych dam dworskich. Księżna pokonała żal, nie wspomniawszy nic, ale tej samej nocy jeszcze pociągłem kuryerskim wyjechała do Kolonii, a stamtąd zamierzała schronić się pod opiekuncze skrzydła matki, królowej Wiktorii. Czekając napróżno na żonę, następcę tronu, zaniepokojony, pobiegł do króla Wilhelma, król wezwał Bismarka, zaalarmowano policję i niebawem ślady księżnej zostały wykryte. Bismark polecił niezwłocznie przysposobić osobny pociąg i, zaopatrzony w odpowiedni dokument sądowy, udał się w pogoń za zbiegłą. Przybył do Kolonii jeszcze zanim zdążyła wyjechać dalej, ale księżna uciekała z nim mówić. Minister kazał tedy, na mocy posiadanego dokumentu, zaarrestować ją przez władze miejscowe i — w kilka godzin później następczyni tronu pruskiego była w Berlinie. Księżna nie przebaczyła nigdy tego kroku Bismarkowi, ale — honor Hohenzollernów był uratowany. Znajście to przypomina *Journal des Debats* i pisze w końcu: „Szkoła, dla dobrej sławy dworu saskiego, że nie znalazł się na nim taki Bismark”.

○ **Dżuma w Ameryce.** Z Nowego Yorku nadchodzi wiadomość, że w Mazatlan, na wybrzeżu zachodnim Meksyku, szerzy się gwałtownie dżuma, zwłaszcza wśród kobiet. Pięć tysięcy osób wyjechało już

z Mazatlanu, uciekając przed zarazą; inne miasta usiłują obronić się kordonem od napływu mieszkańców zadżumionej miejscowości.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 31 grudnia z m.: Jan Zajszy, czyszciciel wagonów, lat 45, zapalenie płuc włóknikowe; Marya Mieczysława Gantio, córka dyetaryusza, 8 godzin, brak sił żywotnych; hr. August Łoś, prezes rady nadzorczej Tow. kredytowego ziemskiego, lat 78, miążdżycia tętnic; Janina Łuczyn, 1 dzień, córka służącej, brak sił żywotnych; Marya Piórecka, żona introligatora, lat 80, gruźlica płuc; Anastazy Hnatnik, zarobnik, lat 50, porażenie serca; Emil Kratochwil, emer. rewident Banku krajowego, lat 56, udar mózgu; Anna Dunin Wąsowicz, wdowa po aptekarzu, lat 59, wada serca, dusznica bolesna; Jan Sypak, zarobnik, lat 31, niedokrewność; Emil Cienko, lat 29, gruźlica płuc; N. N. Żebrak, lat 70, zacczadzenie; Egge Beina, żona faktora, lat 60, wada serca; Jadwiga Oliwówna, nauczycielka muzyki, lat 30, ropień miednicy na tle gruźlicznym; Teresa Zaklikowska, żona dorożkarsza, lat 36, epilepsja; Katarzyna Wiczyńska, właścicielka domu, lat 84, uwiąd schyłkowy. Razem 14 wypadków śmierci naturalnej, oraz 1 przypadkowej skutkiem zacczadzenia.

Dnia 1 stycznia b. r.: Emilia Zbiegł, córka szewca, 16 miesięcy, kowulsje; Filip Andres, zarobnik kolejowy, lat 68, uwiąd schyłkowy; Antonina Ullmann, wdowa po kupcu, lat 70, uwiąd starczy; Bogdan Kurowiecki, syn oficjaly pocztowego, lat 12, gruźlica ogólna; Jan Sikora, lat 30, gruźlica ogólna; Herman Frank, syn nauczyciela hebrajskiego, 8 miesięcy, nieżyt oskrzeli; Bronisław Stromyk, syn dozorczyńni kliniki, 4 miesiące, koklusz. Razem 7 wypadków śmierci naturalnej.

Dnia 2 stycznia b. r.: Jadwiga Kobylecka, córka zarobnika, lat 19, zapalenie płuc gruźlicze; Jan Iwaszko, lat 54, przepuklina uwięźnięta; Sara Briefer, rak żołądka i jelit, przywóz zwłok z Zamarstynowa; Małka Teunenbaum, 3 godziny, brak sił żywotnych; Janina Czerwińska, córka pomocnika kancelaryjnego, 6 miesięcy, zapalenie oskrzeli; Jachela Zion, żona kupca, lat 70, uwiąd schyłkowy; Zdzisław Zieliński, lat 27, gruźlica płuc; Anna Hebytynek, wdowa po majstrze szewskim, lat 68, zapalenie płuc; Karolina Rudnicka, córka nadzorcy zakładu karnego, 11 miesięcy, zapalenie nieżyłowe płuc; Felicjan Szczepanowski, lat 75, caries; Antschel Barmapper, zarobnik, lat 65, gruźlica płuc; Ozyasz Biał, kupiec, lat 70, gruźlica płuc. Razem 13 wypadków śmierci naturalnej.

W Kijowie: Teodor Portyński, b. rektor uniwersytetu kijowskiego. — N. Kaczyński, autor sztuk dramatycznych rosyjskich i małoruskich (ur. 1859 w Kamieńcu podolskim).

W Lublinie: Karol Miciński, aktor scen prowincjonalnych, w 27 roku życia.

W Tobolsku w Syberii: Paweł Grabowski, pisarz małoruski, lat 38. Utwory swoje poetyckie zamieszczał w czasopiśmie ruskich, wychodzących w Galicyi jak: „Zoria”, „Żytje i Slovo”, „Liter.-Naukowy-Wistnyk”.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Robotnicy kanalarscy we Lwowie: Anonimowych, t. j. niepodpisanych przez nikogo doniesień nie umieszczamy. Podpis jest potrzebny tylko do naszej wiadomości, celem stwierdzenia, czy doniesienie było prawdziwe.

M. M. Pruchnik. Ogłoszenie Pana w rubryce „Nadesłane” kosztować będzie 4 kor.

Prenumeratorka z Brzuchowic. „Kółko panien” we Lwowie znajduje się przy ulicy Akademickiej 16 u WP. Sahajdakowskiej.

W naszej Administracyi złożyli:

Dla małej dziewczynki, zostającej w Meranie bez środków do życia:

Stanisław Tadeusz Z. 2 kor., X. z Wiednia 3 kor., W. Szujski z Borysławia 4 kor., Oswald Seemann z Drohobycza 5 kor.

Zamiast życzeń noworocznych.

Dar narodowy dla Towarz. Szkoły Ludowej:

Kazimierz Kostkiewicz z Drohobycza 5 kor.

Dla chorej dziewczynki w Meranie:

St. R. 5 kor.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

100

Wnet się wrzawa wzmogła i wesołość ogarniała duszę; wójt pomógł rzetelnie, ale i gorzałka zrobiła swoje. Boryna nie żałował i flachę puszczał częstą kolejką; tańce też szły rańniejsze i gęstsze, śpiewać już poczynali, przytupywać i coraz większem kółem tacać po izbie.

A no to już zjawił się Jambroży, przysiadł zaraz, nieledwie przy progu, a łakomemi oczyma wodził za flachą.

— Wam ino tam głowę wykręca, gdzie kieliszki dzwonią! — rzucił wójt.

— Brzękliwe są, a któren spragnionego napoi, zasługę ma! — odparł poważnie.

— Naści wody, worku skórzany.

— Co smakuje hydłeciu, szkodzi człowiekowi!

Powiedają: „Kogo woda zbawi, to zbawi, a gorzałka kuźdego na nogi postawi!”

— To pijcie okowitkę, kiejś taki kalkulant.

— Przepijcie, wójcio! Powiedają i to: „Chrzest przyjmij wodą, ślub polewaj wódką, a śmierć płakaniem”.

— Dobrze powiadają, pijcie drugi...

— Nie ucieknę i przed trzecim! Zawdy pijam jeden za pierwszą żonę, a dwa za drugą.

— Czemuż to?
— Że wczas pomarta, bym se poszukał trzeciej.

— O kobiecie mu się śni, a już na odwieczn-rzu pomroka mu ślipie gasi...
Izba gruchnęła śmiechem.

— Z Jagustynką was zmówimy! — wołały kobiety.

— Gorzałkę lubi i pyskata tak samo — dawały drugie.

— Powiedają: „Chłop robotny i żona pyskata, to wezmą choćby i pół świata”.

Wójt przysiadł obok niego, a drugie wpośle, gdzie kto mógł ławy zachwycić, a zbrakło miejsca, przystawiali i cisnęli się do kupy, pół izby zajęli bez mała, nie bacząc na tańczących.

Wnet zasia poczęły iść przekpinki, wymysły różne, gadki, wesołe powiedania, przypowieści, aż się izba trzęsła od śmiechów, a najbardziej Jambroży dowodził, zmyślał jucha i cyganił w żywe oczy, ino tak sprawnie i ucieśnie, że się pokładali od śmiechu, a z kobiet Wachnikowa nie dała się nikomu przegadać i w pierwszą gębę grała, wójt też basował, ile mu ino baczenie na urząd pozwalało.

Muzyka rznęła od ucha, siarczyście, młódz hulała rażno, krzykała i obcasami ostro biła, a oni się tak zabawiali społecznie i wesoło, że o bożym świecie zapomnieli, aż któryś dojrzał w sieni Jankla: wciągnęli go wnet do izby. Żyd czapkę zdjął, kłaniał się i ze wszystkimi przyjaźnie witał, nie bacząc, że mu przezwiska, jak kamienie, latają koło uszu.

— Żółtek! Niechrzczone! Kobyl syn!

— Cicho! Przyjść go czem, gorzałki mu dać! — wołał wójt.

— Przechodziłem drogą, to chciałem zobaczyć, jak się gospodarze zabawiają. Bóg zapłać, panie wójcio, napiję się wódki... dlaczego nie mam się napić za zdrowie państwa młodych?

Boryna wyniósł flaszkę i częstował, Jankiel kieliszek wytarł kapotą, głowę nakrył i wypił, a drugim poprawił.

— Zostańcie, Jankiel, nie streficie się! Hej! muzykanty, zagrajcie żydowskiego! niech Jankiel potańcuje! — wołali ze śmiechem.

— Mogę potańcować, to nie grzech!

Ale nim grajkowie zrozumieli wołania, Jankiel wysunął się cicho do sieni i zniknął w podwórzu: poszedł do Kuby odbierać strzelbę.

Nie spostrzegli nawet jego wyjścia, bo Jambroży nie przerywał cyganienia, a Wachnikowa wtórowała niby na basetli. Tak im zeszło do samej wieczery; już muzyka przycichła, stoły poustawiali i grzechotano miskami, a oni wciąż się pośmievali.

Darmo Boryna zapraszał do jadła, nikt nawet nie słyszał, a potem Jagus raz po raz przywtarzał, by szli, to ją wójt wciągnął do kupy, usadził przy sobie i za rękę trzymał.

Dopiero Jasiek, z przezwiska Przewrotny krzyknął w głos:

— Do misek chodźta, ludzie, bo stygnie!

— Cicho, głupi, znajdzie się i la ciebie miska do wylizania!

— Jambroży ino cygania, aż się kurzy, i my-sią, że mu kto wierzy...

C. d. n.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 8 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 691—, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 732—, Akcje anglo-banku 273—, Akcje Unionbanku 543—, Akcje Länderbanku 399—, Akcje Bankvereinu 458-50, Akcje Bodencredit 936—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538—, Akcje kolei państwowych 691-50, Akcje kolei południowych 59-50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 449—, Akcje kolei półn. 5450. Akcje kolei czern. —, Akcje Alpy 387—, Akcje Rima Muranyi 485-50, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1525—, Akcje Fabryk broni 313—, Akcje tureckie tytoniowe 335—, Oblig. węg. ind. 98-50, Renta majowa 100-85, Austr. Renta koronowa 100-55, Węg. Renta koronowa 98-50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96-45, 4 proc. listy Banku kraj. 97-50, 4½ proc. listy Banku kraj. 101—, 4 proc. listy Banku hip. 95-75, 4½ proc. listy Banku hip. 100-15, 5 proc. listy Banku hip. 110-55, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 99-45, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98-90, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94-87, Losy tureckie 113-50, Marki 117 07, Ruble 252-75, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw —.

Uspokojenie z powodu lokalnych realizacyi przynębione Zamknięcie wskutek Berlina silne.

Berlin, 8 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 218-25, Staatsbahn 148-60, Disconto Comandit 192-50, Berlin Tow. handl. 158-60, Laura 217-25, Bohumery 183-40, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216-10, Kolej warsz.-wied. 179-25, Kolej morza śródziemnego 88-25, Kolej Meridionalna 135-25, Losy tureckie 124-50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 169-25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacya 348-50 Lombardy 16—, Kolej Henry 100-40, Niemiecki bank narodowy 119—, Kanada Preferred 134-70, Akcje żegluga hamburskiej 97-40, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 8 stycznia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120-40, Węgierska renta koronowa 98-65, Węgierski bank kredytowy 731-50, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 483-50, Węg. bank eskontowy 453-50, Austriacki bank kredytowy 689-50, Rima Muranyi 482—, Budapeszt kolej miejska 624—, Kolej południowa 61—, Austr.-węg. kolej państw. 690-50.

Tendencja mdła.
Berlin, 8 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 101-75, Węgierska renta koronowa 99-25, Austr. akcje kredytowe 218-25, Staatsbahn 148-60 Lombardy 16—, Disconto Comandit 192-50, Ruble 216-10. Tendencja silna.

Frankfurt, 8 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101-16, Austr. renta srebrna 101-10, Austr. renta złota 103-35, Austr. akcje kredytowe 219-90, Staatsbahn 148-40, Lombardy 16-90, 4 pr. austr. renta koronowa 101-40. Tendencja silna.

Hamburg, 8 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101-10, Austr. akcje kredytowe 217-70, Losy z r. 1860 —, Staatsbahn 148-25, Lombardy 16-25, Austr. renta złota 103—, Węgierska renta złota 101-50.

Tendencja spok.
Paryż, 8 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 87-85, Credit foncier 745—, Bank ottomański 374—.

Tendencja silna.
Targ zbożowy i towarowy.
Budapeszt, 8 stycznia. Pszenica na paźdz. — do —, Pszenica na kwiecień kor. 7-70 do 7-71, Żyto na paźdz. — do —, Żyto na kwiecień 6-67 do 6-68, Owies na paźdz. — do —, Owies na kwiecień 6-07 do 6-08, Kukurudza na sierpień — do —, Kukurudza na maj 5-65 do 5-66, Rzepak na sierpień 11-70 do 11-80.

Pogoda: mgła.
Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziemiński

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło *Słowo Polskie* **KORESPONDENTKI INSERATOWE**

które nabywać można w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie **60, 90, 120, 150, 180** halerzy. — Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w *Słowie Polskim* o **10, 15, 20, 25** lub **30** wyrazach.

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Doniesienia osobiste.

Ulica Małeckiego 6, parter.
Owego pana mieszkającego katem u pana S. pukającego ustawicznie po nocach do okna i budzącego sąsiadów uprasza się, by się zaostrzył w klucz od bramy.
346 1

Azra. Dzisiaj ktoś doniósł mi listownie coś o Tobie. Przeglądałem przysłane dowody i wiem teraz wszystko. Rzecz niepojęta; z tej strony nigdy się nie spodziewałem. — Nie myślę przeszkadzać. Oddaję Ci zasłużoną wolność. Pocięsz się. Nie rozpaczam; nie będzie tragedya „a la Cavalleria rusticana“. Dziś mnie trochę głowa poboli i może jutro Bądź zdrow — niecodłownie. Nie pisz.
343 1

Młody człowiek, kawaler pragnie korespondować z młodą panią U. S. Nr. 10274 Poste-restante Surochów.
361 1

„Słownik języka polskiego“

pod redakcyą J. Kartowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego.

wychodzi w Warszawie w objętości 24 zeszytów 160 stronicowych wielkiego formatu. Dotąd wyszły zeszyty do litery N.

Cena Słownika wynosi rb. 10, które można uiszczać i w czterech ratach po rb. 2-50, mianowicie przy odbiorze zeszytu 1, 6, 11 i 16-ego.

Na koszt przesyłki dopłacać należy do każdego zeszytu po 25 kop. w kraju, a po 30 kop. za granicą. Ekspedycya i skład główny Słownika w Administracyi „Gazety Handlowej“ w Warszawie, Szpitalna nr. 10, gdzie też przyjmuje się przedpłatę.

Tamże do nabycia ozdobne okładki do „Słownika Języka Polskiego.“
11083

SANTONICUM

dyetel. środek doskonały, żołądek wzmacniający likier, fabryka **Santoni**, Trento-Berlin.

Cena flaszki K 1.20. We wszystkich aptekach, drogach i handlach delikatesów do nabycia.
Skład główny: **Alte k. k. Feldapotheke**, Wien I., Stephansplatz 8. 9817

W Pasazu Mikolascha

utrzymujemy od wejścia z ul. Kopernika 9701

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

amże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nowości:

Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal.
Dr. Głabiński. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor.

A. Gruszecki: „Większością“, cena 2 kor. w op. 2-60.
Marceli Prévost. „Szczęście w małżeństwie“ tłumaczyła Anastazy Świdarska. Cena 60 hal.

Wiesław Sclavus: „Ugodowcy“, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3-60.

Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Podarki na Gwiazdkę

Huragan, powieść histor. W. Gąsiorowskiego, 3 tom. cena 6 kor., w ozdobnej oprawie k. 7-80.

Większością, powieść współczesna A. Gruszeckiego, 30 arkuszy, 2 kor., w ozdobnej oprawie kor. 2-60.

Ugodowcy, powieść współczesna Wiesława Sclavusa, cena 3 k., w ozdobnej oprawie kor. 3-60.

Szczęście w małżeństwie Marceliego Prévosta, tłumaczyła Anastazy Świdarska, cena w ozdob. brosz. 60 hal.

Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hofmanowej, w 6 tomach, wybrał i wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski. Cena zniżona kr. 3, w ozdobnej oprawie w 3 tomach kor. 4-80.

Artydziela Luwru, 216 najznakomitszych dzieł najsłynniejszych malarzy szkół: florenckiej, weneckiej, weneckiej, paduańskiej, ferrarskiej, bolońskiej, umbryskiej, lombardzkiej, parmeńskiej, hiszpańskiej, flamandzkiej, holenderskiej, niemieckiej, francuskiej i angielskiej, począwszy od wieku XIII. Wydał Adam Kaczurba w Krakowie. — W ozdobnej opraw., cena zniżona kor. 4.

Nabywać można w „Administracyi Słowa Polskiego“ we Lwowie przy ulicy Chorażczyzny 17—19.

Do zamiejscowych zamówień prosimy należytość dołączyć, za zaliczką bowiem nie wysyłamy. 11829

Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie, Chorażczyzna 17-19.

ECHTES EAU DE COLOGNE Russe

VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd. 5219
Generalny zastępca: **E. NEUHAUS, jun.**, Wien, I., Fährhagasse 10, Telefon 8598.

Prez z Acetyliną! Prez z gazem węglowym!

Senzacyjna nowość!

Najlepszym i najtańszym aparatem gazowym terazniejszości, jest absolutnie „**UNICUM**“ który oświetla, opala i służy jako siła motorowa. Płomień „**UNICUM**“ Auerowski o sile 70 świec kosztuje na godz. niecałe 3 hal.

Zapraszamy interesowanych do naucego przekonania się o niezwykłej wartości tego aparatu. — Prospekt wysyłamy na żądanie.

Komisya wydelegowana przez c. k. Dyrekcję policyi we Lwowie, uznała aparat ten jako zupełnie bezpieczny.

Instalacyę i naprawę wodociągów, izolacyę rur wodociagowych przeciw zamarznięciu, jakoteż wateklosety i łazienki pokojowe, wykonuje się natychmiast po umiarkowanych cenach; warunki spłaty wedle umowy. 11219 14

Biuro techniczne i konc. Przedsiębiorstwo instalacyjne
OTTO LUKE i S-ka, Lwów, Słowackiego 2. Telefon 631.

Pomada Węgierska

biała, ciemna i czarna

do ułożenia i nadania sztywności włosom. — Cena 30 i 50 h.

poleca

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ulica Sykstuska l. 25 — ulica Halicka l. 11. 6815

Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

Zara

DALMACYA najdoskonalszy pobyt zimowy

Hotel Bristol.

Babin p. Katusz ma na sprzedaż jabłka po 100 kilo 30 koron 5 kilowe kaszki po 2 korony. 161 5—1

Ruch pociągów o. k. kolei państwowych,

obowiązujący z dniem 1 maja 1903. (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest podług czasu środkowo-europejskiego o 36 minut późniejszego od czasu miejscowego).

o godz.	przejeżdżają do Lwowa dworz. głów.	o godz.	odjeżdżają ze Lwowa dworz. główny
12-15	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.	12-45	Do Krakowa, Wiednia, Berlina, Warszawy.
2-31	Z Krakowa, Berlina, Warszawy i Wiednia.	2-51	Do Itzkan, Czerniowiec, Gortkowa.
3-35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa.	4-15	Do Krakowa, Wiednia, Berlina.
6-10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia.	6-50	Do Bruchowic (od 1½ do 1¼ codziennie).
6-20	Z Czerniowiec, Itzkan, Husiatyna.	6-55	Do Czerniowiec, Stanisławowa.
6-50	Z Bruchowic (codzien. 1½ do 1¼ włączn.)	6-55	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec.
7-45	Z Janowa.	8-35	Do Ławocznego, Borysławia.
8-00	Z Tarnopola, Odessy, Brodów, Podwołoczysk.	8-30	Do Krakowa, Wiednia, Berlina, Pragi.
8-10	Z Ławocznego, Strzja, Chyrowa, Pesztu.	8-40	Do Krakowa, Warszawy, Wiednia.
8-15	Z Sokala i Rawy ruskiej.	8-00	Do Chyrowa, Ławocznego, Borysławia.
8-50	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Pragi.	9-15	Do Janowa.
10-25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.	9-50	Do Sokala, Belzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
11-15	Z Stanisławowa (Köresmesz, Potator).	10-30	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potator.
1-10	Z Ławocznego, Katusza, Chyrowa, Borysławia.	10-40	Do Tarnopola, Potator.
1-23	Z Janowa.	1-25	Do Janowa (od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).
1-35	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Pragi.	1-55	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Zaleszczyk.
2-30	Z Czerniowiec, Itzkan, Zaleszczyk, Gortkowa.	2-00	Do Szezerca, Pastoryt (1½—1¼ w niedz. i święta).
2-35	Z Podwołoczysk, Brodów, Husiatyna.	2-15	Do Bruchowic (od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).
3-14	Z Bruchowic (od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).	2-40	Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisław, Husiatyna.
4-40	Z Sambora, Skolego, Drohobycza, Strzja.	2-55	Do Krakowa, Wiednia, Berlina, Pragi.
5-35	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Brodów.	3-05	Do Strzja, Chyrowa od Skolego od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).
6-40	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.	3-15	Do Janowa (codziennie od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).
6-50	Z Krakowa, Berlina, Wiednia, Pragi.	3-25	Do Bruchowic (codziennie od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).
6-50	Z Sokala, Belzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	3-30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
8-04	Z Bruchowic (od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).	6-10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
8-40	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Pragi.	6-20	Do Krakowa, Wiednia, Berlina, Warszawy.
9-12	Z Bruchowic (od 1½ do 1¼ codziennie).	6-30	Do Janowa (od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).
9-20	Z Czerniowiec, Husiatyna, Köresmesz.	6-35	Do Ławocznego, Chyrowa, Katusza.
9-25	Z Janowa (od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).	7-10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
9-32	Z Szezerca, Pastoryt (1½—1¼ w niedz. i święta).	8-15	Do Bruchowic (od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).
9-50	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Warszawy.	8-25	Do Przemysla (od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).
10-03	Z Janowa (od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).	9-00	Do Podwołoczysk, Brodów.
10-20	Z Podwołoczysk, Brodów, Skala.	10-05	Do Janowa (od 1½ do 1¼ w niedz. i święta).
10-50	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia.	10-30	Do Czerniowiec, Itzkan.
		11-00	Do Krakowa, Warszawy, Wiednia, Pragi.
		11-10	Do Podwołoczysk, Brodów, Zaleszczyk.
3-14	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola.		
7-40	Z Podwołoczysk, Brodów.	8-43	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec.
8-20	Z Podwołoczysk, Brodów, Husiatyna.	10-57	Do Tarnopola, Potator.
9-11	Z Podwołoczysk, Zaleszczyk, Brodów.	2-09	Do Podwołoczysk, Brodów, Zaleszczyk.
10-02	Z Podwołoczysk, Brodów, Zaleszczyk.	9-20	Do Tarnopola, Brodów, Podwołoczysk.
		11-32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk.

Poręba jest oznaczona ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone najmniejszym drukiem. We Lwowie wydają bilety jazdy: „Zwykłe bilety Agencya dzienników J. St. Sokolowski w pasażu Hausmana l. 9, od 7 rano do 8 godzin wieczorem, są zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. Biuro informacyjne ok. kolei państwowych (ulica Krasickich l. 5, w podwórzu, schody II. drzwi nr. 22) w godzinach urzędowych (8—2, w święta 8—12).